

N^{RO}: 25.

GAZETA RZĄDOWA.

DZIEŃ 25. LIPCA ROKU 1794.

SESSJA RADY NAYWYŻSZEJ
NARODOWEY.

Dnia 23. Lipca.

prezydencya Ob: Tadeusza Mostowskiego.

Przyszło zapytanie od naywyższego sądu kryminalnego, względem sprawy o gwałty 28. Czerwca. Odpowiadając Rada, zaleciła, żeby sąd ściśle trzymał się prawideł, i jakie ma w organizacyi swojej, i w późniejszych rezolucyach Rady, ściągających się do sprawy 28. Czerw: przepisane. A jeśli przestąpieniem ich dał miejsce trudnościom i wątpliwościom, z którymi do Rady przychodzi, w powróceniu do nich, znajdzie dla siebie załatwienie.

Na wniosek wydziału skarbowego, wydała rezolucyą Rada: żeby wydział bezpieczeństwa i sprawiedliwości uwiadomiły urzędownie wydział skarbowy, o osobach uwolnionych lub osadzonych; a to w tym celu, żeby porządnie i bezpiecznie wracane im były majątki, w przypadku uwolnienia; albo szły na rzecz skarbu, w przypadku osądzenia.

Obiawniona dokładnie Rada o żądaniach Obywatelów *Ożarówskich*, przez memoriał podany od O. Stanisława *Ożarowskiego* generała maiora; cofnęła pierwszą rezolucyą swoją na dniu 20. Lipca zapadłą, i bez żadnych warunków, 18.000. ze skarbu Rzpltey, za kwitem Ob: Stani-

slawa *Ożarowskiego* generała maiora, wypłacić zaleciła.

Ob: *Zieliński* tłumaczy się w liście do Rady, dla czego z korpusem swoim nie dotąd niemógł przedsięwziąć: donosi, iż ma zawsze dosyć do czynienia z nieprzyjacielem, stojąc na swoich posterunkach: wreszcie oświadcza, iż wszędzie gotów się stać z szardem życia, gdzie go rząd zawoła.

Uwiadomiona Rada o przykładney gorliwości obywatelów mieszkańców *Warszawy*; iż broń z arsenału wziętą, oddać ją gotowi, iako broń kalibrową, i więcej dla żołnierza w polu, niżeli w mieście użyteczną, równie i broń na nieprzyjaciela zdobytą: naznaczyła 20.000. do rąk Ob. Prezydenta, dla zapłacenia ostatniey, iako łupu na nieprzyjaciela wziętego; a dla nadgrócenia tym, którzy własnym kosztem broń skarbową reparowali.

Komisyja porządkowa *Łomżyńska*, przysłała tłumaczenie się, iż w gorliwości innym komisyjom nie ustępuje, ale nie ma pomocy potrzebney do dzielney wykucyi.

Uiszczając się z winnego długu od Rzpltey dla walecznych braci naszych, którzy śmierć ponieśli, białąc się za całość, wolność i niepodległość swojej oyczyzny; Rada obmyśliła wsparcie dla wdów i dzieci po nich pozostałych, z funduszu inwalidów; i na początkowe opłacenie 5.000. ze skarbu naznaczyła.

Z przyczyny, iż niektóre komisyje

porządkowe miały wątpliwość, czy winne są równie posłuszeństwo rekwizycyom od wydziałów Rady przychodzącym, tak jak rekwizycyom sameyże Rady; wysłała rezolucya: iż ponieważ wydziały Rady są w odpowiedzialności za swoje czyny, i że rekwizycye ich załadzały się, albo na mocy, iaka im jest dana w organizacyi, albo na rezolucyach Rady; przeto z tych powodów, komisyje porządkowe, jako narzędzia wykonawcze Rady i wydziałów jej, winne są posłuszeństwo takowym rekwizycyom; a za sprzeciwienie się, lub zwłokę, będą w odpowiedzi.

Wydział żywności czytał opinią o nymach, którą Rada przyjęła. Umieścić my ją dla publiczney wiadomości.

Z okoliczności pomyślnego z *Wilna* doniesienia, wydział instrukcyi odebrał zalecenie od Rady, uczynienia rekwizycyi do zwierzchności duchowney, żeby uroczyście dziękczynienie Bogu, za pomyślność w odparciu nieprzyjaciela od *Wilna*, przez śpiewanie *Te Deum*, uczynione było.

Sesya solwowana na dzień następujący, na godzinę 5. po południu.

Excerpt z raportu sądu kryminalnego xięstwa Mazowieckiego, do wydziału sprawiedliwości w Radzie N. N.

Wyrok na starozakonnego Wolfganga Heymana.

W sprawie oskarżycieli publicznych xięstwa *Mazowieckiego* przeciwko wzmiankowanemu starozakonnemu *Wolfgangowi Heymanowi* aresztowanemu: po odbytych przez deputacyą indagacyiną, i przez sąd powtórzonych indagacyach, gdy się z dobrowolnego zeznania i dowodów iawnie okazało, że *Wolfgang Heyman* utrzymywał korespondencyą z *Hoiem* Ministrem dworu *Berlińskiego*; przez memoriał, do króla *Pruskiego* podany i pisany, wyliczał załugi swoje, iż podczas wojny *Bawarskiej* sukcesyiney, rekrutów *Polskich* z *Warszawy* w liczbie 265. dostarczył; że śledził obroty *Polaków*, myśl i skłonność ich opisując; że podawał sposoby, iakby *Prusacy* *Warszawę* dobyć

mogli; że w dalszych zdarzeniach, inny sposób pisania wynaydzie, i w skutku obiecanego sposobu, cyfry w swym liście do syna pisany, do tegoż Ministra *Hoi* na pocztę oddał: Z tych powodów, na wyznaniu i dowodach gruntujących się, obszerniey w protokule sądowym wyszczególnionych, (oprócz winy werbowania) winę szpiegowania, korespondencyi, i zmoxy na kraj *Polski*, oraz donoszenia o file narodowej, w staroz: *Wolfgangu Heymanie* znalazłszy, onegoż od czci i sławy odsądził, i na karę śmierci, to jest na szubienicę, w dniu 24. meca Lipca roku bieżącego wskazał. Maiątek iego *jure fisci* na skarb *Rzpltey* przeznaczył, i tego dochodzenie iurydykcyi przyzwoitey polecił, prawa żony i kredytów ostrzegł, i że wyrok zapadły, sławie żony i sukcesorów szkodzić nie ma, oświadczył.

Wyrok w sprawie Kazimierza Brea.

Po zwykłym rozstrząśnieniu indagacyi, wysłuchaniu oskarżenia i odpowiedzi, gdy się okazało, że *Brea* w różnych krajach dawniey przebywający i w woysku służący, tu w kraju niegodziwego nie popełnił, owszem tylko o sposób do życia starał się, że żadne dowody przeciwko niemu obwiniające nie są od wydziału bezpieczeństwa odebrane, ani ktokolwiek, tak przed wydziałem bezpieczeństwa, iak w sądzie obwinienia przeciwko *Brea* niezłożył; i że ten tylko jest zarzut przeciwko wspomnianemu *Brea*: że na wysłedzenie obrotów *Obyw: Madalińskiego* od *Włódka* był wysłany i temuż doniósł, iakoby *Obyw: Madaliński* w kordon *Cesarzki* miał iść; sąd więc niewidząc obwinień, a tylko usługę *Włódkowi* uczynioną, chociaż niepotrzebną, jednak w niczym na szkodę kraju nieskutkowaną, mając sobie doniesioną, żadney jednak kary podług przepisów organizacyi za sobą nie ściągająca; i gdy jedynie za ową usługę dla *Włódka*, *Kazimierz Brea* przez officera jednego do aresztu był oddany; przeto z aresztu go natychmiast i od kar wolnym bydz uznae.

*Urządzenie Wydziału żywności względem
naymu robocizny w całym kraju.*

Nie może o to niezapytać się wydział żywności, czyli też komisyye porządkowe uprzedziły żniwa teraźniejszy, sprawiedliwym umiarkowaniem porządku i ceny naymu do wiejskich robot, do którego uniwersał N. Naczelnika, urządzający roboczną własność, iak wolność zostawił possessorom własności, tak równie i własności, żeby się najmowali, obowiązali. Kiedy bowiem dotąd od iednej tylko komisyyi porządkowej powiatu *Grodzieńskiego*, o podobnym i bardzo chwalebnie dopełnionym urządzeniu, doszedł rapport: ma przyczynę być troskliwym wydział żywności, żeby przez opuszczenie tak ważnego i tak nieodbitnie potrzebnego w tej porze urządzenia, nie uciepiał, albo kray, przez niedostatek rąk do zbioru i siewu, albo własności, przez arbitralny naymu narzut. A zatem wystawiając za przykład, troskliwość w tej mierze komisyyi porządkowej powiatu *Grodzieńskiego*, wzywa wydział żywności wszystkie komisyye porządkowe i urzędy publiczne miejscowe, żeby, albo donieśli jakim sposobem ten naieim już urządzili? albo żeby natychmiast wzięli się do tego urządzenia, i tak baczenie go umiarkowali, żeby *imo*. Urządzenie to stosowało się do zwyczaju każdego województwa, ziem, powiatu, tak w odbywaniu robot wiejskich, iako i w zaplacie onych. *2do*. Zeby wskazało wyraźne i dla naieimników i dla najmujących prawo, iak wiele razy na tydzień należy być może który własności, w proporcji dni, które odbywa? i do iakiego rodzaju roboty? *3tio*. Zeby w każdym rodzaju roboty, przepisana była ilość, iaką naieimnik przez dzień oddać najmującemu powinien. *4to*. Zeby naostatek oszacowany był dzień każdej roboty, z wyszczególnieniem, wiele za ciągi? wiele za pieszki? wiele kossarzowi? wiele żniwakowi? wiele oraczowi? wiele młockarzowi? wiele plewiarce? iak wiele mil z ciężarem? iak wiele bez ciężaru?

rachować się ma za dzień? iak daleko własności mogą być wysyłani za dni robocizny? A gdzie już nie dniami potrącać, lecz gotowizną płacić im należy? i tam daley, nie opuszczając żadnego rodzaju roboty lub wywózki, tak żeby ani najmujący, ani naieimnik nie miał do narzekania przyczyny; owzem, iżby każdy, wielbił teraźniejszy powstanie narodu, za tę od wieków pożądaną, a teraz dopiero spełniającą się, równą dla wszystkich sprawiedliwość. Jakże zaś w tej mierze urządzenia poczynią, komisyye porządkowe i urzędy publiczne miejscowe, takie w zupełnych opisach, nieodwłocznie wydziałowi żywności przekać nie omieszkaia.

Godna jest także naśladowania pilność komisyyi porządkowej *Grodzieńskiej*, w przyprowadzeniu do exekucyi uniwersału Rady N. N. pod dniem 14. Czerwca roku bieżącego, zalecającego urządzać na pożytek krajowy żebraków, włóczęgów i ludzi łóżnych. Zatem więc przykładem, ogłosić i skutecznie iak nayprędzej wszystkie komisyye porządkowe i urzędy publiczne miejscowe. *1mo*. Ze każdy zdrowy żebrak, włóczęga i łóżny oboley płci bez excepcyi zostały pod rekwizycją zwierzchności miejscowej; która go przynaglic może i powinna każdego czasu, do naieicia się na robotę potrzebującym naieimnika. *2do*. Ze do liczby takich włóczęgów i łóżnych, należą i ci żydzi płci oboley, którzy niezatrudniają się ani pewnym handlem, ani pewnym rzemiołem, ani rolnictwem. — *3tio*. Ze po wyściu krótkiego terminu, który komisyye porządkowe do najmowania się dobrowolnego wyznaczają; powinnością będzie zwierzchności miejscowych chwycić po wyexaminowaniu takich włóczęgów na próżniactwie dostrzeżonych, i oddawać ich na robotę tym samym obywatelom, którzy o nich doniosą; i którzy za to wolni będą oddawania takim próżniakom płacy dla naieimników postanowionej, żywności tylko zwyczajną im dostarczając; do komisyyi iednak porzą-

dkowych należec będzie przepisać czas, przez który trwać ma ta kara.

Dan w *Warszawie*, na sefjy wydziałowej, dnia 19. Lipca 1794. roku.

J. W. Zakrzewski P. M. W. W.

Obwieszczenie, żeby się nikt nie ważył ani wprowadzać, ani przedawać niedożyrałych owoców.

Chcąc równie zachować naszych obrońców, iako i całą powszechność *Warszawy*, od choroby naywięcej w porze teraźniejszey panować zwykłej, dyssenteryi, wydział żywności w Radzie N. N. zleca magistratowi *Warszawskiemu*, ostrzedz iak naysurowiej, żeby nikt nie ważył się, ani wystawiać, ani wprowadzać, ani do miasta, ani do obozów, niedożyrałych owoców; pod wolnym zabieraniem, i zatopieniem onych natychmiast przez strażników okopowych, tudzież dozorców i intendentów cyrkulowych. W obozach zaś i przy okopach, komissarze wydziału żywności przy woysku, zakaz ten przez swoich dozorców exekwować będą. Dan w *Warszawie* na sefjy wydziałowej dnia 19. miesiąca Lipca 1794. roku.

J. W. Zakrzewski P. M. W.

Reszta odezwy do duchowieństwa obojga obrządków, i wszelkiego wyznania przełożonych i nauczycielów.

Ale pocóż się daley rozwodzić nad szeroką przestrzenią tak ważnych, tak licznych i tak wielorakich usług waszych dla oyczyzny. Stanie duchowny! ty jesteś pierwszą sprężyną i ruchem rządu krajowego, ty dzielności i skuteczności jego naymocniejszą warownią. Naybystrzejsze oko rządowe tam niedoścignie, gdzie wasza wielowładna moc nad skrytościami serca ludzkiego panuje: naygroźniejszy rozkaz rządowy tego nie wycisnie, czego wasza iedna słodka i oycowska uwaga w momencie dokáže. O iakże wam świątobliwie zazdrościć można tylu sposobów i narządów służenia społeczeństwu ludzkiemu!

Jakoż czyniąc komissyja tę urzędową do was odezwę, z wyraźnego rozkazu naywyższej władzy rządowej; a w niej namieniając ważność i rozciągłość obywatelskich czynów waszych dla oyczyzny, nie ma zapewne innej myśli, iak tylko i dostojność powołania waszego uwielbić, i zawstydzić płochę pociski tych, którzy, nierozróżniając błędów człowieka od użyteczności stanu, wątlą niebacznie to pierwsze narodu ogniwo, bez którego cała naymądrsza rządowa budowa upadać musi. Ale wyższa zapewne jest wasza cnota, aby się od pełnienia tak świętych obowiązków przekasami słabych umysłów zrazić zdołała. Lepiej zaś ceni usługi wasze oyczyzna; którą skoro Bóg dźwignie z łoża boleści i udrczenia, wypłaci się wam sownie z podjętych teraz dla nich ofiar i usiłowań: a iako całe powodzenie powstania swego w potężnym ramieniu Boga ojców swoich pokłada; tak zapewne ministrów i posłanników jego nie oddzieli od uczestnictwa swej pomyślności i sławy.

Aby zaś ta odezwa komissyi swej tym pewniej doszła wiadomości całego duchowieństwa, po komunikowaniu oney Juryzdykcyom duchownym, poleca naymocniej też komissyja wszystkim deputacyom ziem xięstwa *Mażowieckiego*, żeby kopie tej urzędowej rekwizycyi drukiem ogłoszoney, do wszystkich kościołów i parafii, szkół publicznych i parafialnych, i gimnazyów wszelkiego wyznania, iako nayspieszniej rozesłały, i o przesłaniu oney komissyi swą uwiadomiły.

Działo się w *Warszawie* na Sefjy dnia 19. mca Lipca Roku 1794.

*X. Jan Dorau Prezydent Kom:
porz: X. Mażowieckiego.mp.
T. J. Wędrichowski K.P.X. M.
Regent mpp:*

W numerze 21. na karcie 81. w wierszu 16. gazety rządowej, zamiast od deputacyi dozorczej, czytaj od deputacyi rewizyjney.